

POSTANOWIENIE

Dnia 5 grudnia 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Roman Sądaj

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 kpk

po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 5 grudnia 2012 r.,

sprawy M. S.

skazanego z art. 280 § 1 kk w zw. z art. 64 § 2 kk

z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego,

od wyroku Sądu Okręgowego w S.

z dnia 8 marca 2012 r., utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w O.u

z dnia 16 listopada 2011 r.,

p o s t a n o w i ł:

- I. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną,**
- II. zwolnić skazanego od kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Kasacja wniesiona przez obrońcę M. S. od wyroku Sądu Okręgowego w S. z dnia 8 marca 2012r. była bezzasadna w stopniu oczywistym, uzasadniającym jej oddalenie w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

Kasację, jako nadzwyczajny środek zaskarżenia, wnosi się od wyroku sądu odwoławczego kończącego postępowanie – art. 519 k.p.k. – a to oznacza, że to uchybienia tego sądu a nie sądu pierwszej instancji, mogą być przedmiotem zarzutów kasacyjnych. Sąd Najwyższy kasację rozpoznaje co do zasady w granicach podniesionych zarzutów – art. 536 k.p.k. – a w zakresie szerszym,

jedynie w wypadkach wskazanych w art. art. 435, 439 i 455 k.p.k., które w tej sprawie nie wystąpiły.

Pierwszy zarzut kasacji, to zarzut rażącej obrazę prawa materialnego, to jest art. 283 kk., polegający na bezzasadnym przyjęciu, że okoliczności popełnienia przypisanego skazanemu czynu uzasadniają uznanie go za przestępstwo rozboju typu podstawowego, podczas gdy możliwości takiej kwalifikacji sprzeciwiają się rodzaj i charakter doznanych przez pokrzywdzonego obrażeń, wartość zabranych pieniędzy oraz okoliczność, że pokrzywdzony wraz z oskarżonym razem pili alkohol oraz fakt, iż pokrzywdzony niewłaściwie zachowywał się w stosunku do partnerki oskarżonego.

Tak sformułowany zarzut w sposób oczywisty ignoruje regulację przewidzianą w art. 519 k.p.k. Wszak w apelacjach obrońcy i samego skazanego kwestionowano jego sprawstwo, w ogóle nie przedstawiając Sądowi *ad quem* argumentacji mającej wykazać, że przypisany wyrokiem Sądu pierwszej instancji czyn stanowi przypadek mniejszej wagi, przewidziany w art. 283 k.k. W ramach ciążących zatem na Sądzie odwoławczym obowiązków, wynikających z art. 433 § 2 k.p.k. oraz z art. 457 § 3 k.p.k., nie był on zobligowany do rozważania i przedstawienia w uzasadnieniu swojego orzeczenia argumentacji nie pozwalającej na uznanie czynu popełnionego przez M. S. jako przypadku mniejszej wagi. Swoją natomiast ocenę tego czynu, jako wyczerpującego znamiona rozboju w typie podstawowym, Sąd Okręgowy przedstawił jednoznacznie, w pełni akceptując kwalifikację prawną przyjętą w wyroku Sądu Rejonowego.

Stąd też pierwszy zarzut kasacji nie mógł być inaczej oceniony, jak oczywiście bezzasadny.

W punkcie drugim kasacji podniesiono zarzut rażącego naruszenia art. 455 k.p.k., polegający na niedopuszczalnym zaniechaniu obowiązku czuwania nad poprawnością kwalifikacji prawnej przypisanego oskarżonemu czynu, poprzez zaakceptowanie wadliwej oceny prawnej czynu, dokonanej przez Sąd pierwszej instancji.

Ten zarzut niewątpliwie był pochodną zarzutu pierwszego, a więc wyrażania przez skarżącego własnej oceny, że przypisany M. S. napad rabunkowy stanowił przypadek mniejszej wagi.

W kontekście zarzutu kasacji stwierdzić trzeba, że obowiązek sądu odwoławczego wynikający z treści art. 455 k.p.k. możliwy jest do zrealizowania

jedynie wówczas, gdy sąd ten sam dostrzega wadliwość przyjętej kwalifikacji prawnej i niezależnie od granic apelacji dokonuje jej poprawy. W sprawie niniejszej, jak już powyżej wskazano, Sąd Okręgowy w całości zaakceptował kwalifikację czynu przypisanego skazanemu jako wyczerpującego znamiona art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k., a więc *de facto* nie dostrzegał nawet pola do stosowania art. 455 k.p.k.

Pozostaje zatem do rozważenia zagadnienie, czy w świetle ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd *a quo*, Sąd *ad quem* z rażącym naruszeniem art. 455 k.p.k. nie dostrzegł okoliczności przemawiających za oceną czynu skazanego jako przypadku mniejszej wagi, które jednakże dostrzec powinien.

Nawet jednak tak ujmując drugi zarzut kasacji, należy stwierdzić, że argumentacja obrońcy M. S. była oczywiście bezpodstawna.

Wbrew twierdzeniom skarżącego, przedstawiającego jedynie własne, skrajnie subiektywne stanowisko o konieczności zakwalifikowania czynu skazanego z art. 283 k.k., uznać trzeba, że do takiej oceny nie było żadnych podstaw. M. S. dopuścił się wręcz klasycznego napadu rabunkowego, polegającego na biciu i kopaniu z inną osobą M. M., połączonego ze spowodowaniem obrażeń ciała pokrzywdzonego na okres poniżej 7 dni oraz zabranii mu pieniędzy w kwocie 100 zł.

Spowodowane przez skazanego obrażenia ciała pokrzywdzonego, wbrew wywodom obrońcy, wcale nie były „bardzo niewielkie”. Spowodowały wszak uraz zęba oraz otarcie i obrzęk ust, przy czym ustalony sposób działania – „kopanie po całym ciele i głowie” leżącego pokrzywdzonego (str.2 uzasadnienia wyroku Sądu Rejonowego), niewątpliwie zagrażało daleko dalej idącymi skutkami.

Dokonanie rozboju przez skazanego nie było też działaniem impulsywnym i nieprzemyślanym, skoro do zaatakowania pokrzywdzonego nie doszło w wyniku bezpośredniej reakcji na niewłaściwe zachowanie pokrzywdzonego wobec konkubiny ani nawet w czasie rozmowy w klatce schodowej, kiedy skazany wyrażał o to pretensje, ale już po tym, gdy M. M. odszedł w stronę sklepu, a w czasie drogi „poczuł od tyłu silne uderzenie w plecy ... upadł na chodnik” (str. 1-2 uzasadnienia).

Fakt, że uprzednio pokrzywdzony z oskarżonym spożywali alkohol także nie jest jakąś szczególną okolicznością przedmiotową, przemawiającą za oceną o mniejszej szkodliwości społecznej tego rozboju. To, że skazany napadł na osobę, która uprzednio kupowała wspólnie spożywany alkohol, wiedząc gdzie przechowuje

pieniądze (kieszeń bezrękawnika – str. 2), stanowi okoliczność stopień owej szkodliwości podnoszącą.

W końcu i sama kwota zabranych pieniędzy – 100 zł , która nie była wysoka, to jednak do znikomych nie należała. Sama zresztą wartość zabranego mienia nie ma większego znaczenia dla oceny stopnia szkodliwości społecznej napadów rabunkowych, gdyż często stanowi efekt przypadkowy, wynikający z posiadania mniejszych czy większych kwot przez osoby pokrzywdzone.

W tym stanie sprawy trzeba stwierdzić, że tak akcentowane w kasacji okoliczności przedmiotowe i podmiotowe dotyczące tego konkretnego rozboju, który przypisano M. S., wcale nie przemawiały za jego oceną jako przypadku mniejszej wagi w rozumieniu art. 283 k.k., a tym samym Sąd Okręgowy nie tylko nie naruszył art. 455 k.p.k., ale czyn ten ocenił prawidłowo.

W konsekwencji, także drugi zarzut kasacji ocenić należało jako oczywiście bezzasadny, co implikowało orzeczenie Sądu Najwyższego wyrażone w części dyspozytywnej postanowienia.

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. skazany został zwolniony od kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.